Józef Zon
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Kiedy „kreacja albo ewolucja", a kiedy „kreacja oraz ewolucja"

Na początku warto dokonać najogólniejszego rozróżnienia pomiędzy pojęciami występującymi w tytule. Zarówno przez „ewolucję"[1], jak i „stworzenie" („kreację") rozumiane są – odpowiednio – proces lub wydarzenie (ciąg wydarzeń), które zaszły lub zachodzą w rzeczywistości. Przez „ewolucjonizm" i „kreacjonizm" z kolei rozumiane będą poglądy filozoficzne lub stanowiska światopoglądowe, w których podstawową rolę odgrywają określone koncepcje ewolucji albo kreacji. Usprawiedliwienia wymaga także umieszczenie w tytule sformułowania wskazującego na zasadność nie tylko wyłączności brania pod uwagę ewolucji albo kreacji jako wydarzeń rzeczywistych, lecz także na ich kompatybilność[2].

---

[1] Warto zauważyć, że – zwłaszcza w literaturze angielskojęzycznej – to rozróżnienie często nie jest respektowane. Termin „ewolucja" jest używany na oznaczenie tego, co powinno być określone mianem „ewolucjonizmu".

[2] Zagadnienie tutaj podjęte można uznać za pewien fragment dyskusji na temat relacji zachodzących pomiędzy wiarą a wiedzą naukową, czy też teologią, filozofią i naukami przyrodniczymi. Bardzo obszernie te ogólniejsze kwestie omówiono m. in. w pracach: M. Heller, *Naukowy obraz świata a zadanie teologa*, w: M. Heller, S. Budzik, S. Wszołek (red.), *Obrazy świata w teologii i naukach przyrodniczych*, Tarnów, 1996; ss. 13-27; A. Bronk, *Zrozumieć świat współczes-*

Trzeba też zauważyć, że najczęściej spotykane są opinie, iż kreacjonizm i ewolucjonizm są stanowiskami wyłączającymi się, to znaczy, że za realną należy uznać albo kreację (jako wydarzenie jednokrotne lub powtarzające się), albo zachodzenie ewolucji za jedyny rzeczywiście dokonujący się samorzutnie proces wyłaniający nowe, nieistniejące wcześniej, formy bytów.

Takie ujęcie problemu może mieć wiele powodów. Zajęcie określonego stanowiska, po pierwsze, może być skutkiem nadmiernie uproszczonego ujęcia istoty sporu. Po drugie, może ono być wynikiem rozstrzygnięcia, jakie zostało przyjęte po gruntownie przeprowadzonej analizie zagadnienia i dyskusji. Po trzecie, może ono także być skutkiem świadomie przyjętej deklaracji, odnoszącej się wyłącznie do sporu na temat „sposobu powsta(wa)nia"[3] całej rzeczywistości lub wybranego jej fragmentu. Po czwarte wreszcie, zajęcie określonego stanowiska może odzwierciedlać wspomniane wyżej preferencje w obrębie ogólniejszego jeszcze systemu poglądów o naturze filozoficznej, światopoglądowej lub ideologicznej[4]

---

ny, Lublin 1998, ss. 203-256; J. Życiński, *Bóg i ewolucja. Podstawowe pytania ewolucjonizmu chrześcijańskiego*, Lublin 2002; A. Anderwald, *Teologia a nauki przyrodnicze. Rola wiedzy przyrodniczej w dociekaniu teologicznym*, Opole 2007 (Opolska Biblioteka Teologiczna, t. 96), ss. 17-46, 2001-240. Toczące się w USA na początku XX stulecia spory odnoszące się do kwestii wiary i ewolucji przedstawia E.B. Davis: *Science and religious fundamentalism in the 1920s.*, „American Scientist" 93 (2005), ss. 253-260.

[3] Wyraźne odróżnienie kreacji od różnych sposobów powstawania pochodzi od Tomasza z Akwinu (A. Maryniarczyk, *Generatio et corruptio*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 3, Lublin 2002, ss. 736-741).

[4] Przez światopogląd rozumiany tu będzie, lepiej lub gorzej uporządkowany, zespół przekonań i poglądów na świat pojedynczej osoby. Zespół ten może być podobny do zespołu poglądów innych osób. Do tej grupy należą także przekonania religijne i powiązane z nimi normy postępowania. Przez ideologię z kolei rozumiany będzie światopogląd nieodłącznie sprzężony z dyrektywą (dyrektywami) postępowania w zespołach ludzkich, czy to pochodzącą od pojedynczej

i być pochodne od tego rozstrzygnięcia o ogólniejszej naturze. Ta polaryzacja uwidacznia się szczególne w przypadku materializmu i jego składowej – ewolucjonizmu materialistycznego[5] oraz chrześcijańskiego tzw. kreacjonizmu biblijnego, uznającego opis stwarzania zawarty w Księdze Rodzaju za całkowicie adekwatny.

Zachodzi jeszcze jedna możliwość, z której różnymi realizacjami najczęściej można się spotkać się w kręgu zwolenników religii monoteistycznych. Chodzi tu o pogląd, iż stanowiska kreacjonizmu i ewolucjonizmu nie wykluczają się wzajemnie. Twierdzi się mianowicie, że w zbiorze zdarzeń i procesów, dzięki którym (i wskutek których) świat[6] przyjął obecną postać, znajdują się zarówno kreacja, jak i ewolucja. Dyskutować można co najwyżej na temat przestrzennego, czasowego i kategorialnego zasięgu[7] obydwu tych sposobów zaistnienia.

Celem niniejszej pracy jest podjęcie próby 1) wyspecyfikowania stanowisk zajmowanych w sprawie ewolucji i kreacji, 2) wskazania, na jakie sposoby te stanowiska mogą wiązać się ze sobą i w jakich sytuacjach dyskusja i poglądy w sprawie stworzenia i ewolucji poprawnie opisywana są jako dysjunkcja między tymi sposobami doprowadzającymi do zaistnienia, a kiedy ma się do czynienia z sytuacją akceptacji zarówno stworzenia/stwarzania, jak i ewolu-

---

osoby, czy też jej (lub wielu ludziom) narzuconą czy też wpojoną, np. drogą wychowania. Tak więc ideologią jest materializm historyczny oraz łysenkoizm, a także systemy przekonań religijnych nieodłącznie sprzężone z systemami prawnymi państw czy wspólnot ponadnarodowych.

[5] Wiążącego się prawie zawsze z ateizmem.

[6] Świat lub jakaś wyróżniona kategoria jego składowych. W dalszym ciągu opracowania terminy „Świat" i „Wszechświat" będą używane zamiennie. W podobny sposób będą używane terminy „kreacja" oraz „stworzenie".

[7] Chodzi tu o kategorie bytów, które pojawiły się jako skutek kreacji lub ewolucji. Poglądowi temu nadaje się różne miana, zależne od „zanurzenia" jego najważniejszej części w teologii (np. teizm ewolucyjny) czy w filozofii (np. kreacjonizm ewolucyjny).

cji. Zadaniem dodatkowym będzie przeanalizowanie kontekstów i racji odnoszących się do dyskusji pomiędzy tymi dwoma głównymi stanowiskami sporu przebiegającego przez dziedziny przyrodoznawstwa, filozofii i teologii. Chodzić będzie o uwyraźnienie struktury stanowisk w obrębie toczących się sporów, pokazanie, z jakimi założeniami i konsekwencjami one się wiążą. Najpierw jednak zaproponowana zostanie metoda wyspecyfikowania wspomnianej rozmaitości potencjalnych stanowisk.

1. Domeny problemowe i dziedziny wiedzy

Sporą trudność sprawia fakt, iż zarówno termin „stworzenie"[8], jak i „ewolucja"[9] są niezwykle bogate treściowo. Trwają więc spory nie tylko odnoszące się do znaczeń nadawanych tym terminom, ale także do rozmaitych szczegółowych aspektów tych zdarzeń lub procesów. Obydwa są często spotykane w dziedzinach: filozofii, teologii i światopoglądu oraz ideologii. W tych dwu ostatnich

[8] Np. A. Maryniarczyk, *Creatio ex nihilo*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 2, Lublin 2001, ss. 306-318; P. A. Bertocci, *Creation in religion*. w: *Dictionary of the History* of *Ideas*, vol. 1, 2003; ss. 572-577; G. Tanzella-Nitti. *Creation*, w: eds. G. Tanzella-Nitti, P. Larrey, A. Strumia, *INTERS - Interdisciplinary Encyclopedia of Religion and Science*, 2004 [http://www.inters.org] (plik dostępny: 20-09-2007 r.); K. Jodkowski, *Spór kreacjonizmu z ewolucjonizmem. Podstawowe pojęcia i poglądy*, Warszawa 2007 (Biblioteka Filozoficznych Aspektów Genezy, t. 1), ss. 51-157, 185.

[9] Np. J. Zon, *Ewolucja*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 4, Lublin 2003, ss. 331-335; L. Galleni, *Evolution*, w: eds. G. Tanzella-Nitti, P. Larrey, A. Strumia, *INTERS - Interdisciplinary Encyclopedia of Religion and Science*, 2004. [http://www.inters.org] (plik dostępny: 20-09-2007 r.); P. Sloan, *Evolution*, w: ed. E. N. Zalta, *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Spring 2006 Edition), [http://plato.stanford.edu/archives/spr2006/entries/evolution/] (plik dostępny: 20-09-2007 r.); K. Jodkowski, dz. cyt., s. 23-49.

odgrywają one szczególnie ważną funkcję. „Ewolucja" ma wyróżnioną pozycję w naukach przyrodniczych, a w ich obrębie – przede wszystkim w naukach o życiu, gdzie pełni rolę integrującą względem wielkich obszarów wiedzy o nim[10], a także inspirującą w wielu ich działach.

Ażeby przedstawić w miarę uporządkowany obraz relacji pomiędzy stanowiskami, w których centralną rolę odgrywa kreacja, oraz tymi, w których rolę tej samej rangi pełni ewolucja, warto zaproponować pewną metodę systematyzacji stanowisk, jakie rozwinęły się wokół tych tak żywo dyskutowanych pojęć. Będzie ona obejmować dwa wymiary. Pierwszy z nich stanowi to, co zostanie nazwane tu domeną problematyki, drugim będą dziedziny wiedzy, w których te dwie domeny są obecne. Dziedzinami wiedzy tutaj uwzględnianymi będą: teologia, filozofia i przyrodoznawstwo. Rezultatem takiego wyróżnienia domen i dziedzin będą domenodziedziny, czyli mieszczące się w różnych dziedzinach wiedzy naukowej specyficzne obszary dociekań i dyskusji odnoszące się do kreacji lub ewolucji[11].

---

[10] Pominięte zostaną tutaj dziedziny, w których idea ewolucji także znalazła szerokie zastosowania: nauki społeczne, psychologia i mocno z nią związane za pośrednictwem idei ewolucji nauki kognitywne oraz nauki humanistyczne.

[11] „Lub" oznacza tu sytuację ujmowaną przez alternatywę logiczną: zachodzi ona, kiedy przynajmniej jeden z członów jest prawdziwy, jest fałszywa, kiedy nie jest prawdziwy żaden z nich. Trzeba też zauważyć, że nawet podział na domeny problemowe i dziedziny może nie wydawać się wystarczająco precyzyjny. W obrębie domen można bowiem wyróżnić jednostki strukturalne niższego rzędu, jakimi byłyby poddomeny. W obydwu omawianych tutaj domenach te jednostki niższego rzędu stanowiłyby pytania o: powstanie Wszechświata, życia i (co najmniej) pierwszego człowieka. Z kolei poddziedziny w odniesieniu do obydwu domen w dziedzinie filozofii byłyby pochodne w stosunku do specyfiki badań w zakresie ontologii i epistemologii; w zakresie nauk biologicznych wreszcie – fizyczna teoria zmian stanu Wszechświata traktowanego jako całość (kosmologia przyrodnicza), biologiczna teoria ewolucji (czyli nauka zmianach typów organizacyjnych świata

Wyodrębnianie wspomnianych wyżej domen problematyki może wydawać się zabiegiem sztucznym. Można by bowiem sądzić, iż chodzi tu o ten sam przedmiot materialny dociekań (kreacja[12] lub ewolucja). Zważywszy jednak, że aspekt formalny, metoda badań, ich cel (a nawet ich tradycja) kształtują w świadomości badaczy obraz przedmiotu materialnego to, co zostało tu nazwane domenami problematyki, w gruncie rzeczy odnosi się do zespołów hipotez, teorii, interpretacji, dla których najbardziej skrótowego oznaczenia używa się terminów „kreacja" i „ewolucja".

Racją przemawiającą za taką możliwością jest istnienie bardzo wielu określeń „kreacji" i „ewolucji", zawierających różne składowe członu definiującego. Trzeba więc uznać, że pomimo istnienia pewnych elementów wspólnych lub zbieżnych, inaczej – jako całość – ten zespół cech wyznaczających domeny problemowe będzie ukonstytuowany w dziedzinie teologii, inaczej w filozofii, a jeszcze inaczej w obszarze przyrodoznawstwa.

Najprostsze zatem ujęcie dyskusji prowadzonych na temat kreacji w obrębie jednorodnych dziedzin ograniczałaby się do dwu zaledwie domenodziedzin: teologii oraz filozofii. Dociekania na temat kreacji są obce współczesnemu przyrodoznawstwu[13].

żywego realizowanych poprzez zmieniające się osobniki w odpowiedzi na zmiany czynników środowiska, współdeterminowane przez własne wyposażenie genetyczne) oraz teorie odnoszące się do powstania pierwszych ludzi (antropogeneza jako fragment tzw. antropologii fizycznej i kulturowej).

[12] Ilustracją skrajnej rozbieżności znaczeń terminu „kreacja" może być jego rozumienie w teologii (stworzenie wszystkiego) i w fizyce teoretycznej (kreacja materii we Wszechświecie opisywanym przez niektóre dynamiczne jego modele, kreacja pary pozyton – elektron w rezultacie anihilacji kwantu promieniowania gamma, czy np. stwarzanie uporządkowanych strumieni cząstek w wyniku przepływu energii przez zbiorowisko dotychczas chaotycznie poruszających się cząstek).

[13] Choć w kosmologii przyrodniczej pojawia się problematyka kreacji materii, nie jest ona jednak wiązana z aktami stwórczymi Boga.

Specyfika dziedzin badań: teologii, filozofii oraz przyrodoznawstwa

T - teologia
F - filozofia
P - przyrodoznawstwo

Źródła wiedzy

T: Treści zawarte w Świętych Księgach lub doktrynie wykształconej przez instytucje związane z określoną religią

F: Dane: rozumowe, doświadczenia bezpośredniego (potocznego), naukowe,* przekazu kulturowego, w tym: religii* i teologia*. Najwyższa ranga jest przypisywana rozstrzygnięciom popartym spójnością w ramach systemu i - często - z oczekiwaniami społecznymi (prawdziwymi lub wmówionymi) lub politycznymi

P: Dane doświadczenia (bezpośredniego i pośredniego), ujmowane w kontekscie zastanych teorii i związnych z nimi hipotez, konfrontacja obserwacji z dobrze uzasadnioną dotychczasową wiedzą

Zadania, cele

T: Wspomaganie religii w dziedzinie poznania, której głównym zadaniem jest pomoc w zbawieniu ludzi

F: Dostarczenie rzetelnej, krytycznie opracowanej wiedzy odnoszącej się do rzeczywistego świata i do świata idei, pozwalającej na ich zrozumienie, ustalenie hierarchi wartości; podejmowanie najbardziej zasadniczych pytań odnoszących się do istnienia, przyczyn i celu świata oraz zycia konkretnego człowieka

P: Poznanie świata, jego wyjaśnianie, umożliwienie znalezienie sposobów oddziaływania na świat i ludzki organizm

Metody

T: rozumowanie, dane doświadczenia bezpośredniego (potocznego), dane nauki,* oraz przekazu kulturowego. Wiele podstawowych rozstrzygnięć dokonywanych jest "w świetle" przekazu zawartego w Księgach Świętych lub tradycji określonej wspólnoty wiary.

F: Krytyczna analiza, interpretacja, abstrakcja, separacja, i in.

P: obserwacje, pomiary, interpretowanie ich wyników w kategoriach formalnych, formułowanie hipotez, tworzenie możliwie ogólnych teorii, formułowanie przewidywań testowalnych empirycznie, zastępowanie teorii mniej trafnych i o mniejszym zasięgu teoriami lepiej spełniającymi te kryteria i in.

*Nie każdy typ teologii/filozofii uznaje je za wartościowe

Rys. 1. Zróżnicowanie podstawowych wyznaczników wiedzy z zakresu teologii, filozofii i nauk przyrodniczych.

Z kolei dziedzinami, w których toczą się najbardziej zaawansowane dyskusje na temat ewolucji, są przyrodoznawstwo i filozofia. Wyłączywszy koncepcje noszące miano ewolucjonizmu teistycznego, ta problematyka nie jest uznawana za wartą szczególnej uwagi i akceptacji w żadnej z teologii powiązanych z religiami monoteistycznymi. Powodem, dla którego zasługuje na uwagę ludzi wierzących i teologów jest to, że ewolucjonizm uważany jest (najczęściej słusznie) za jedno z najbardziej poważnych zagrożeń dla wiary religijnej[14].

Rzadko się również zdarza, że określona domena problemowa występuje w jakiejś dziedzinie w oderwaniu od innych domemodziedzin. Oprócz bowiem zasadniczego punktu widzenia, właściwego dla określonej dziedziny, pojawiają się także ujęcia uwzględniające inne domenodziedziny, czy to spełniające rolę punktu wyjścia dla sytuacji problemowej, argument wspierający, czy też podważające wynik lub stanowisko, jakie osiągnięto czy ugruntowano w innej dziedzinie. Jeśli zatem uwzględni się liczbę pojedynczych domemodziedzin, to ich łączna liczba wyniesie zaledwie 6. Podwaja się ona, jeśli doliczy się stanowiska negatywne czy to wobec kreacji, czy ewolucji [Rys. 2][15].

Nie oznacza to jednak, że każde z tych ujęć może być jednako wartościowe i wydajne poznawczo (np. ujęcia kreacji w naukach przyrodniczych lub ujęcia ewolucyjne w katolickiej teologii dogmatycznej).

Warto też zwrócić uwagę na jeszcze wyższego rzędu struktury problemowe, które powstają, jeśli podejmuje się łącznie jakieś

[14] K. Jodkowski (*Dlaczego ewolucjonizm prowadzi do ateizmu?*, w: J. Dębowski, M. Hetmański (red.), *Poznanie. Człowiek. Wartość*, Lublin 2000, s. 70) natomiast stwierdza, iż ten typ radzenia sobie z – jego zdaniem – nieuniknioną dychotomią „ewolucjonizm albo kreacjonizm" jest formą asekuranctwa.

[15] Które noszą miano antykreacjonizmu („nieprawda, że kreacja") oraz antyewolucjonizmu („nieprawda, że ewolucja").

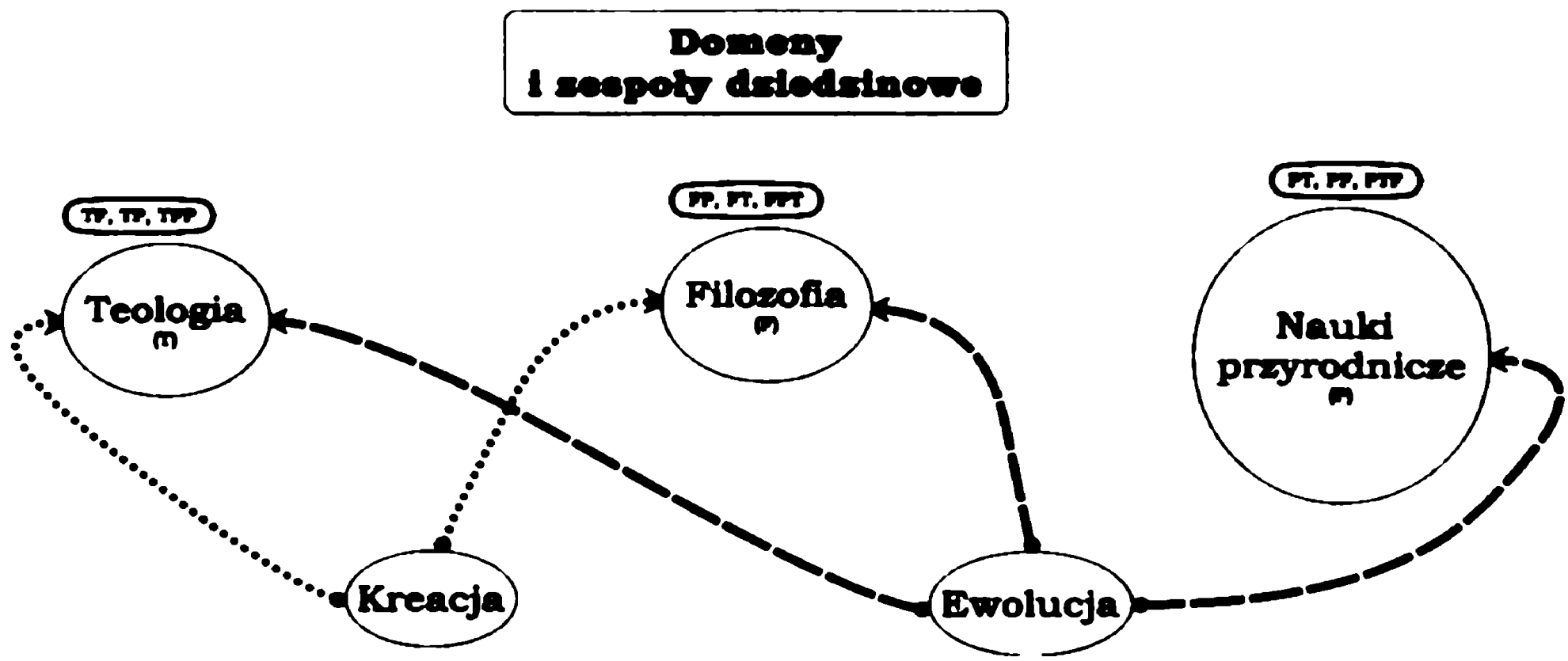

Rys. 2. Schemat powiązań i nawiązań, jakie mogą zachodzić w rozważaniach nad kreacją lub ewolucją. Pytania o kreację albo ewolucję mogą być stawiane w więcej niż jednej dziedzinie badań (np. pytanie o stworzenie w teologii albo pytanie o ewolucję w biologii). Powyżej nazw dziedzin wiedzy znajdują się skróty ich zestawów, powstające w rezultacie podjęcia problemów w perspektywie więcej niż jednej dziedziny. Pierwsza litera w skrócie oznacza, że dziedzinę oznaczoną tą literą uznaje się za podstawową; następną (następne) za podporządkowane. Takie zestawy ujęć uznano za zespoły dziedzinowe odnoszące się do określonych domen problematyki. Skróty: T – teologia, F – filozofia, P – przyrodoznawstwo.

specyficzne powiązania problematyki kreacji i ewolucji [Rys. 3]. Właśnie do takiego typu specyficznego ich powiązania odnosi się tytuł niniejszego artykułu.

Można więc stwierdzić, iż relacje[16] pomiędzy kreacjonizmem i ewolucjonizmem dadzą się ująć w postaci struktury składającej

[16] Zgodnie z tym, co powiedziano wcześniej, dyskusja o kreacji i ewolucji może być prowadzona w obrębie jednej z domen, czy to z racji świadomie przyjętego ograniczenia (pomimo świadomości istnienia innych), czy wskutek uznania, że druga z domen nie zasługuje na poważne traktowanie, czy też wreszcie – wskutek braku dostatecznej wiedzy o niej (np. uzyskanie podstawowej edukacji w systemie szkolnictwa o materialistycznym lub religijnym światopoglądzie i zasklepienie się w nim).

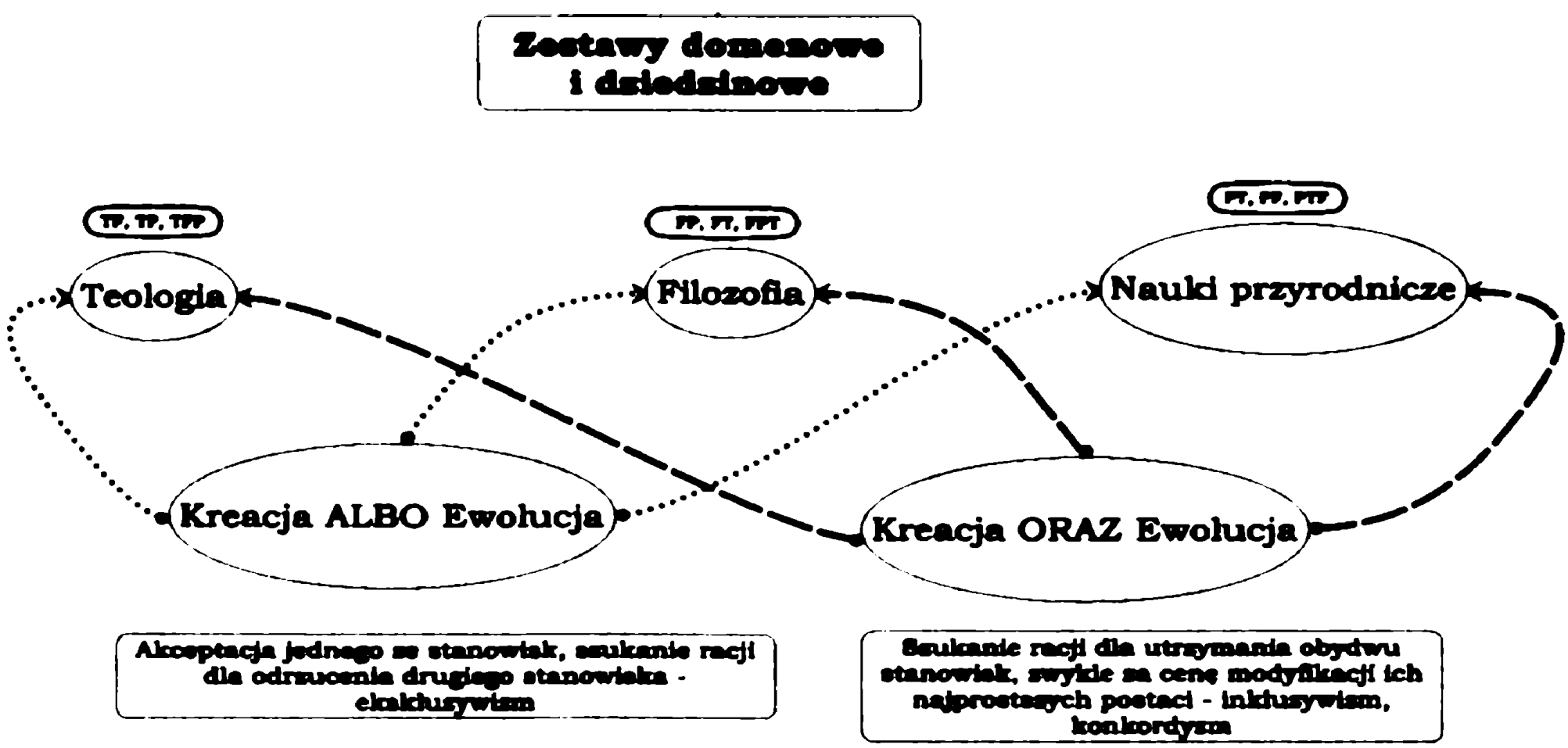

Rys. 3. W wyniku jednoczesnego podejmowania problematyki ewolucji i kreacji w obrębie więcej niż jednej dziedziny powstają zestawy domenowo-dziedzinowe. Inaczej mówiąc, pytania o wykluczenie albo kreacji, albo ewolucji czy też: kreację i ewolucję mogą być stawiane w więcej niż jednej dziedzinie badań. Mogą być tam traktowane jako zdarzenia/procesy wykluczające się albo współzachodzące (równolegle bądź jednocześnie tylko na pewnych etapach).

się z domen (jej struktur pod- i nadrzędnych) oraz dziedzin i subdziedzin[17]. Warto tu także zauważyć, że jeśli nawet problematyka kreacji lub ewolucji podejmowana jest z racji nieideologicznych, to osiągnięte rezultaty mogą być (i zwykle są) wykorzystywane w sporze o charakterze światopoglądowym lub ideologicznym pomiędzy kreacjonizmem i ewolucjonizmem.

Światopogląd i ideologia bardzo często stanowią bowiem podstawowy motyw podejmowania dyskusji mieszczącej się w którejś

[17] Najważniejszymi subdziedzinami w obrębie filozofii byłyby przede wszystkim: ontologia, epistemologia i aksjologia, w przyrodoznawstwie – przede wszystkim biologia, a w mniejszym zakresie kosmologia przyrodnicza, gdzie w odniesieniu do tzw. wieloświatów czy też przedbiotycznej fazy ewolucji Wszechświata uznaje się jakąś postać doboru naturalnego za podstawowy składnik mechanizmu przemian.

domenie uwzględnionej na rys. 2. lub metadomenie uwzględnionej na rys. 3. Z całą pewnością z tą drugą sytuacją mamy do czynienia na dystansie co najmniej ostatnich stu pięćdziesięciu lat, kiedy akceptowanie i obrona tezy o ewolucji odgrywa rolę „znacznika naukowości" i oznakę dotrzymywania kroku rozwojowi wiedzy o świecie; akceptacja zaś tezy o kreacji bardzo często spełnia rolę znacznika postawy niechętnej naukom przyrodniczym, braku rzetelnej wiedzy albo ich obydwu.

2. Zaistnienie Świata – stworzenie lub stwarzanie

W odniesieniu do Wszechświata możliwe jest zajęcie jednego z trzech stanowisk. Można uznać mianowicie, że istniał on wiecznie albo że został on stworzony przez Absolut[18] (któremu przypisuje się wieczne[19] istnienie). Trzecia możliwość, która jest tu brana pod uwagę, odnosi się nie do rzeczywistości, lecz do oceny możliwości jej poznawania. Można bowiem traktować tę kwestię jako nierozstrzygalną z zasady lub tylko za niemożliwą do rozstrzygnięcia w aktualnym stanie wiedzy.

Dyskusję na temat zaistnienia poprzez bezpośredni akt stwórczy można odnosić do całego Wszechświata oraz do każdego pojedynczego bytu. Szczególne kategorie bytów stanowią wszystkie pierwsze indywidua (pary czy też populacje) istot żywych należących do

[18] Kreacjonizm odnoszący się do tak skrajnie wielkiego obiektu, jakim jest wszystko co istniało i istnieje, uznawany bywa za kreacjonizm w znaczeniu szerokim. Jest on przedmiotem zainteresowania teologii i filozofii, ale nie przyrodoznawstwa (Jodkowski, dz. cyt., s. 94).

[19] Jeśli przyjmie się, że czas pojawia się wraz z materią i energią Wszechświata, przez *wieczne* należy rozumieć tutaj stan trwania pozaczasowego, a więc taki, że z tym stanem da się powiązać istnienie, lecz nie da się powiązać czasu (materii-energii).

odkreślonych typów organizacyjnych świata żywego[20] oraz konkretni ludzie. W kręgach kulturowych powiązanych z monoteizmem dyskusja skupia się przede wszystkim na powstaniu Wszechświata, życia oraz ludzi[21].

Jeśli chodzi o Wszechświat, dyskutuje się o jego stwórczym początku:

a. wraz z w pełni samoistną aktywnością i właściwościami (deizm);

b. wraz z jego nie w pełni samoistną aktywnością i właściwościami (teizm);

c. wyłącznie w takiej postaci, jaką obecnie znamy i jesteśmy zdolni odtworzyć jej postać w przeszłości[22] (kreacjonizm, który najczęściej jest powiązany z teizmem).

Stworzenie Wszechświata można rozumieć jako jednorazowy akt, którego skutkiem jest zaistnienie tworzywa (materii) i konstytuującej różne jego postacie energoinformacji (form). Ulegają one sprzężonym przekształceniom, w rezultacie czego kształtuje się nieprzerwany łańcuch bytów (i różnorodności ich kategorii, pośród których daje się wyróżnić gradację poziomów doskonało-

[20] W terminologii przyjętej przez kreacjonizm biblijny te podstawowe kategorie noszą miano stworzonych rodzajów (baraminów), zaś w terminologii współczesnej biologii – gatunków.

[21] Teologiczna problematyka kreacji obejmuje także kwestię stworzenia duchów bezcielesnych, czyli aniołów.

[22] Dla kreacjonistów szczególnymi wydarzeniami zmieniającymi oblicze Ziemi (i redukującymi zestaw rodzajowy życia) są kataklizmy obejmujące całą Ziemię lub znaczne jej obszary (Potop, wybuchy wulkanów i trzęsienia ziemi). Uwzględniwszy takie wydarzenia, trzeba przyjąć, że u początku istnienia Świata skład gatunkowy życia był najbardziej bogaty, a wskutek katastrof ulegał redukcji, a po nich następowały akty „generacji nowości", czy to w rezultacie dodatkowych aktów stwórczych, czy też w rezultacie powstawania mieszańców w obrębie stworzonych rodzajów.

ści). Przekształcenia te, od chwili stworzenia, można uznawać za przebiegające samoistnie – „mocą" wewnętrznego wyposażenia tworzywa. Można jednak uznawać, że istnienie Świata i jego przemiany dokonują się przy bezustannym udziale Absolutu (proces ten nosi miano *creatio continua*[23]).

Można też spróbować przyjąć punkt widzenia filozofii przyrody, rozpatrującej, czy (przy uwzględnieniu współczesnego zasobu wiedzy przyrodniczej) jest możliwe – i jeśli tak – to w jaki sposób może być usprawiedliwione przyjęcie możliwość ingerencji Absolutu w przyrodę. Interwencje stwórcze (ale nie w sensie *creatio ex nihiklo*) w Świat mogłyby polegać, na przykład, na wywoływaniu przez Absolut w określonych częściach układu skrajnie nieprawdopodobnego położenia cząstek, zmian ich funkcji falowych, kierunku przepływu

energii, sposobów sprzężenia pomiędzy jej różnymi postaciami, czy też energetyczno-materiałowego powiązania pomiędzy składnikami układu. Te ingerencje mogłyby także polegać na kreacji *ex nihilo* skrajnie małych ilości materiału, energii i wprowadzania ich do układów znajdujących się stanach krańcowo niestabilnych, dzięki czemu dopełniany byłby zespół warunków koniecznych i wystarczających do pojawienia się nowej jakości bytu.

Wydaje się, iż innym sposobem „stwórczej ingerencji" mogłoby być odebranie/odbieranie cząstek lub energii z określonego fragmentu układu. To, co zostało odebrane z układu, nie musiałoby nawet ulegać całkowitemu unicestwieniu – wystarczyłoby, ażeby zostało przeniesione w inne miejsce układu (lub poza układ) w taki sposób, jaki jest skrajnie mało prawdopodobny w normalnych okolicznościach.

---

[23] Dla podkreślenia, że jest to proces rozpoczęty stworzeniem Wszechświata, ale ciągle trwający. Wydaje się, że lepszym polskim odpowiednikiem tego wyrażenia (zamiast „ciągła kreacja") byłoby „nieustała kreacja". Oddawałoby zajście kreacji i od tego „momentu" stałe jej trwanie.

Zakres indywidualnych bytów i ich kategorii, do których sposobu powstania można odnosić mechanizmy ewolucji, jest węższy[24]. Powodem tego jest fakt, iż ewolucja zakłada istnienie już czegoś, co może podlegać przekształceniom, podczas gdy kreacja[25] jest wolna od tego ograniczenia. Można więc – będąc skrajnym kreacjonistą – twierdzić, że wszystko jest skutkiem bezpośredniej kreacji przez Absolut; a będąc bardzo umiarkowanym kreacjonistą można utrzymywać, że zaszedł przynajmniej jeden taki akt. Jednak warunkiem koniecznym kreacji Wszechświata jest istnienie Bytu Pierwotnego – nazwanego tu Proteonem, co do którego zaistnienia trzeba przyjąć, iż nie jest on skutkiem istnienia i działania czegokolwiek innego [Rys. 4].

Pierwsza, uwzględniona w powyższym schemacie, możliwość jest następująca: pierwotnie istniało to samo, co istniało aż do naszych czasów, tylko inaczej. Można to rozumieć następująco: chodzi o materiał (tworzywo-masę), siły (potencjalności-energię) oraz relacje między nimi, którym nie przysługują inne właściwości niż te, które występują w obecnym Wszechświecie[26]. Może być on złożony całkowicie z cząstek energii oraz informacji (tj. relacji zachodzących między ich postaciami lub ilościami). A jeśli obecny Wszechświat zawiera także duchową składową, to trzeba przyjąć, że występowała ona także u jego początku[27], chyba że przyjmie się „wyłonienie

[24] Dyskusyjna jest sprawa, czy w odniesieniu do Wszechświata traktowanego jako jedynego obiektu poznania można stosować kategorię ewolucji taką samą, jaką stosuje się w odniesieniu do istot żyjących.

[25] W sensie filozoficznym i teologicznym (kreacja z niczego), a nie przyrodniczym (np. wspomniana już kreacja cząstek z próżni fizycznej, jaką przyjmuje się w niektórych modelach kosmologicznych). Nie odnosi się to do wspomnianego wyżej dopełniania przez Absolut warunków wystarczających dla zaistnienie czegoś.

[26] Nawiązując do zasady aktualizmu geologicznego, można by to przeświadczenie nazwać zasadą „aktualizmu kosmologicznego".

[27] Co zgadzałoby się z wizją P. Teilharda de Chardin (np. *Jaka jest moja wiara*, tłum. K. Waloszczyk, w: P. Teilhard de Chardin, *Pisma*, t. 2, Warszawa 1985, ss.

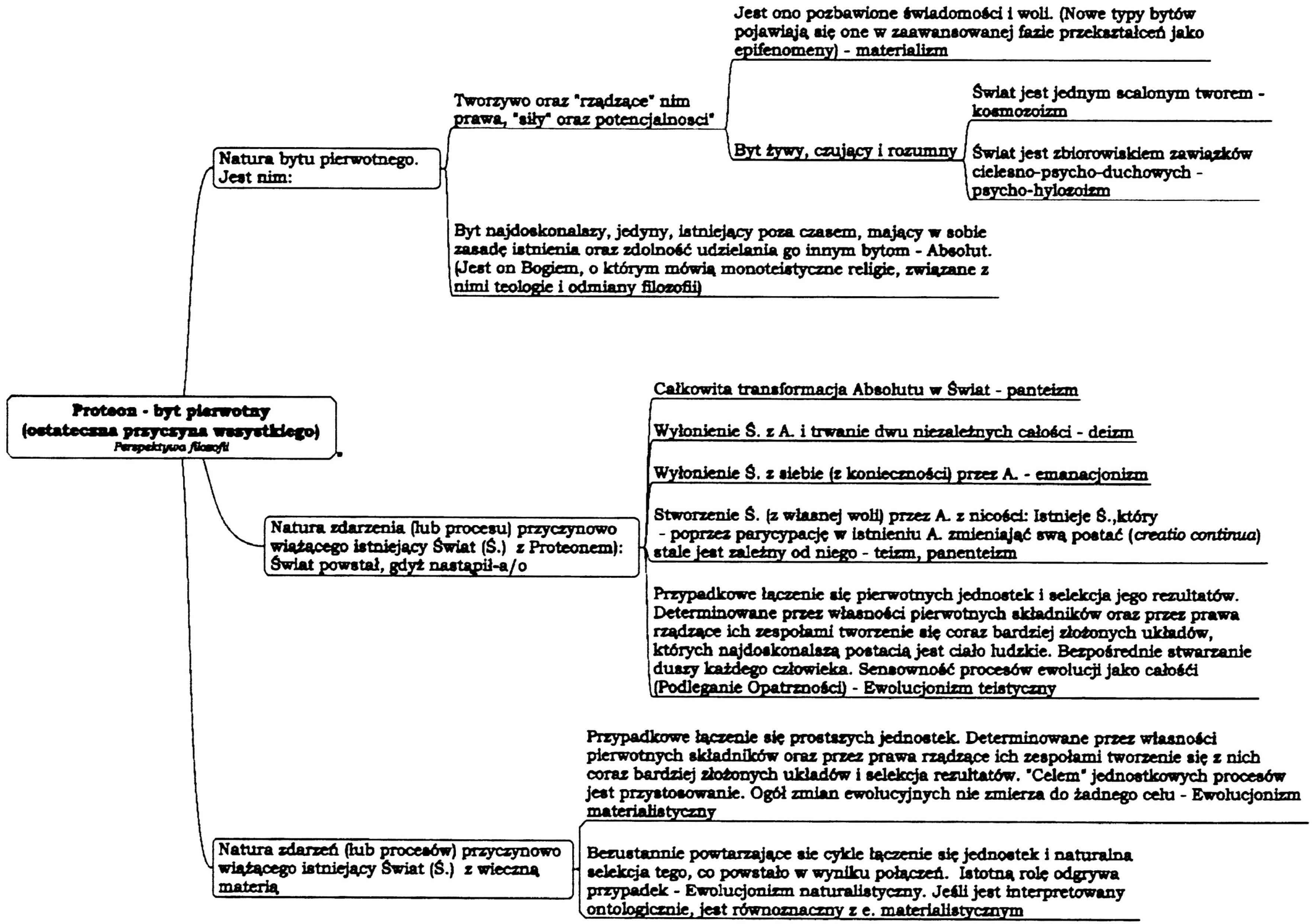

Rys. 4. Proteon – byt pierwotny, którego natura jest rozmaicie specyfikowana w zależności od preferencji (uwarunkowań) światopoglądowych i filozoficznych. Specyfikacje te są pochodną rozstrzygnięć przyjmowanych w odniesieniu do niektórych ważnych pytań.

się Ducha" potencjalnie zawartego w tworzywie kosmicznym, na odpowiednim etapie zaawansowania jego przemian.

Można też dociekać, jaka jest natura Proteonu i w jaki sposób z niego (lub poprzez jego dobrowolną[28]) aktywność pojawiały się inne byty. W myśli europejskiej można zidentyfikować następujące warianty genetycznego powiązania tego pierwotnego bytu ze Światem [Rys. 5].

W odniesieniu do Proteonu błędem ze strony ewolucjonizmu byłoby utrzymywać, że Świat wyłonił się z nicości drogą ewolucji[29]. Dwa podstawowe stanowiska filozoficzne w sprawie natury Proteonu to spirytualizm (skonkretyzowany w określonej postaci w wersji teizmu[30] albo deizmu) oraz materializm. Zgodnie z tym ostatnio wspomnianym stanowiskiem, choć Wszechświat był „u początku czasów" inny – był to tylko Wszechświat. Mógł nawet nieskończoną liczbę razy przekraczać granicę dostępnego nam obecnie stanu czy nawet innych stanów, ale nie zmienił swojej natury[31].

15-51), dla którego pierwotny Wszechświat był pyłem niezwykle małych cząstek, z których każda miała biegun duchowy i materialny. Do tej kategorii należałoby zaliczyć *logoi spermatikoi* Stoików oraz *rationes seminales* św. Augustyna.

[28] W ujęciach emanacjonistycznych, których typowym przykładem jest system Plotyna albo kontynuatora jego poglądów – Hieroklesa z Aleksandrii, Prajednia (odpowiednik tego, co istnieje najwcześniej) z konieczności wyłania pochodne od niej twory, będące hipostazami (np. S. Swieżawski, *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, Warszawa-Wrocław 2000, s. 229-231, 240).

[29] Trzeba tu oczywiście wykluczyć koncepcje zmian Świata, w których zakłada się, że wiecznie istniejący Świat przyjmuje kolejno następujące po sobie postacie na drodze inwolucji i ewolucji (np. J. Zon, *Inwolucja*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, Lublin 2003, t. 4, ss. 906-907).

[30] Z nim należy wiązać stanowisko panenteizmu, które w innym aspekcie – niż tu rozważany – ujmuje relację Absolutu do Świata.

[31] Chodzi tu o koncepcję powracających Światów. Zwykle mówi się o „cyklicznych powrotach Światów", jednak ze względu na trudność wynikającą z – wydaje się – nieuzasadnionego założenia istnienia „nad-czasu", nieginącego

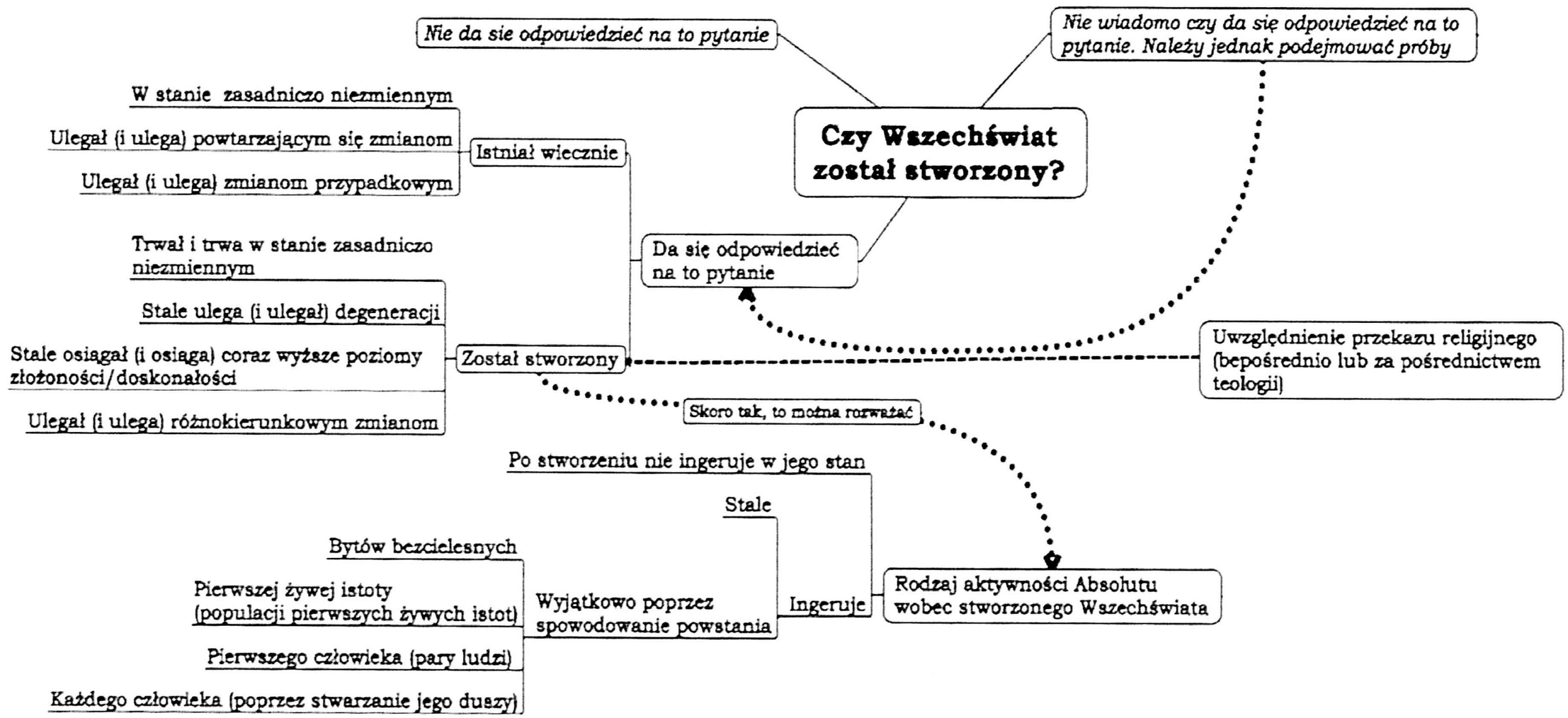
Czy Wszechświat został stworzony?
Nie da sie odpowiedzieć na to pytanie
Nie wiadomo czy da się odpowiedzieć na to pytanie. Należy jednak podejmować próby
Da się odpowiedzieć na to pytanie
Istniał wiecznie
W stanie zasadniczo niezmiennym
Ulegał (i ulega) powtarzającym się zmianom
Ulegał (i ulega) zmianom przypadkowym
Został stworzony
Trwał i trwa w stanie zasadniczo niezmiennym
Stale ulega (i ulegał) degeneracji
Stale osiągał (i osiąga) coraz wyższe poziomy złożoności/doskonałości
Ulegał (i ulega) różnokierunkowym zmianom
Uwzględnienie przekazu religijnego (bepośrednio lub za pośrednictwem teologii)
Skoro tak, to można rozważać
Rodzaj aktywności Absolutu wobec stworzonego Wszechświata
Ingeruje
Po stworzeniu nie ingeruje w jego stan
Stale
Wyjątkowo poprzez spowodowanie powstania
Bytów bezcielesnych
Pierwszej żywej istoty (populacji pierwszych żywych istot)
Pierwszego człowieka (pary ludzi)
Każdego człowieka (poprzez stwarzanie jego duszy)

Nie jest to jednak jedyna możliwość: obecnie istniejący wszechświat może bowiem być jakościowo różny od tego, co spowodowało jego powstanie. Tą zewnętrzną wobec niego przyczyną zaistnienia mógł być Absolut.

3. Zaistnienie życia i człowieka

Wyłączywszy z pola rozważań możliwość, że Wszechświat jako całość jest istotą żywą oraz rozumną[32] i przyjmując w to miejsce, iż pierwotny Wszechświat pozbawiony był życia, pozostaje rozpatrzyć podstawowe możliwości jego zaistnienia przynajmniej w jednym miejscu we Wszechświecie. Podstawowe pytania odnoszą się do tego, jaka przyczyna lub zespoły przyczyn doprowadziły do jego zaistnienia i kiedy to się stało.

3.1. Istoty żywe

W przypadku badań przyrodniczych[33] chodzi tu o odkrycie dróg, na jakich mogło dojść do powstania z materii dotąd nieożywionej istot cechujących się pierwotną postacią funkcji i struktury dają-

---

i niepowstającego wraz z konkretną realizacją Świata, rozsądniejsze wydaje się pominięcie nawiązania do cykliczności, czyli regularnej powtarzalności jego zaistnień i ginięcia.

[32] Np. B. Duszyńska, *Zasada somatologii stoickiej*, Poznań 1948, s. 12, 20-22, 46-52, 57; H. A. K. Hunt, *A Physical Interpretation of the Universe. The Doctrines of Zeno the Stoic*, Melbourne 1976, s. 32-36; M. Lapidge, *Stoic cosmology*, w: ed. J. M. Rist, *The Stoics*, Berkeley 1978, s. 163, 169; G. Verbeke, *De pneumaleer van de oudere stoicijnen*, „Tijdschr. voor Philos." 4 (1942), s. 437-488.

[33] Ze swej natury wykluczających jakąkolwiek rolę czynnika pozaświatowego jako nawet jednej z przyczyn bliższych czy działających bezpośrednio. Stan dyskusji na temat teologicznego i przyrodniczego ujmowania powstania Świata przedstawia cytowana już praca A. Anderwalda (dz. cyt., s. 47-97).

cych szanse dostatecznie długiego przetrwania[34], a z nich dopiero innych indywiduów stanowiących bardziej zaawansowane typy organizacyjne życia[35]. W przypadku badań filozoficznych i teologicznych, przyjmujących kreację jako jeden ze sposobów „powoływania do istnienia" czegokolwiek, podstawowym zagadnieniem jest odniesienie tej tezy do zasługującej na wiarygodność wiedzy z zakresu przyrodoznawstwa. Dokładniej mówiąc – dla zaistnienia przynajmniej pierwszych typów organizacyjnych życia konieczna była ingerencja Stwórcy[36].

3.2. Ludzie

Ze światopoglądowego punktu widzenia najbardziej istotną rolę odgrywają jednak dociekania i spory dotyczące człowieka, zarówno jako specyficznego gatunku przyrody żywej, jak i każdej jednostki będącej przedstawicielem tego gatunku[37]. Chodzi więc zarówno o powstanie pierwszych ludzi, jak i wszystkich, którzy pojawili się po nich.

Podstawowe pytanie dotyczy zestawu cech i zdolności, które uznaje się za konstytuujące istotę ludzką. Dwa podstawowe stanowiska w tej sprawie są następujące: 1) każdego człowieka uznaje się

[34] By mogły się powielić w dostatecznej liczbie kopii.

[35] Praca K. Jodkowskiego (dz. cyt., s. 157-173) zawiera obszerne omówienie i klasyfikację stanowisk ewolucjonistycznych oraz kreacjonistycznych.

[36] Najczęściej chodziło tu będzie o wspomnianą już wcześniej ingerencję dopełniającą zespół warunków koniecznych i wystarczających. Tutaj też występuje gradacja zakresu możliwej ingerencji: a) pierwsza zdolna do wydania potomstwa istota żywa, b) istoty należące do kilku podstawowych typów organizacyjnych życia, c) pierwsi przedstawiciele wszystkich gatunków, którzy nie mogli powstać jako mieszańce gatunków już istniejących.

[37] Np. A. Anderwald, dz. cyt., s. 99-147; J. Zon, Z. Kieroń, *Człowiek jako wytwór ewolucji*, w: A. Maryniarczyk, K. Stępień (red.), *Dusza-Umysł-Ciało. Spór o jedność bytową człowieka*, Lublin 2007, s. 163-178 (Seria: Zadania Współczesnej Metafizyki, t. 9).

za ontologiczną, niegenerowalną przez siły, tworzywo kosmiczne i rządzące nim prawa[38] jednostkę przyrody żywej – z racji posiadania duszy rozumnej[39] wykraczającą poza świat materialny; 2) każdego człowieka uznaje się za nowość już wcześniej „wpisaną" w własności ożywionego tworzywa, wcześniej potencjalnie już istniejącego i obdarzonego dynamiką rozwojową[40]. Jeśli przyjmuje się to pierwsze, bardzo mocne twierdzenie i – trzeba przyznać – idące wbrew współczesnemu stanowi wiedzy i epistemologii, której jest podporządkowane przyrodoznawstwo, wtedy sensowna i usprawiedliwiona jest dyskusja o stworzeniu czynnika (czy nawet tylko skrajnie nieprawdopodobnych okoliczności[41]) prowadzącego do uczłowieczenia dotychczas istniejącej formy przedludzkiej.

Oprócz wspomnianych wyżej racji religijnych i filozoficznych skłaniających do opowiedzenia się za kreacjonizmem, a przeciw ewolucjonizmowi, przemawiają także: poczucie własnej i innych ludzi wyjątkowości, doświadczanie dobra, przeżywanie piękna, wzniosłości, dylematów i tragizmu, które żadną miarą nie dają

---

[38] To znaczy niebędąca już w jakiejś postaci wcześniej w przyrodzie (np. jako fragment duszy rodziców, jak proponuje się w traducjanizmie) ani też potencjalnie (że nastąpi „zapłon" plazmy stanowiącej duszę, skoro tylko w mózgu zostaną spełnione warunki konstytuujące stan plazmy fizycznej (J. Zon, *Jak można i dla jakich powodów warto uwspółcześnić stoicką koncepcję duszy jako ognia twórczego*, w: W. Dyk (red.), *Nauka w poszukiwaniu duszy ludzkiej*, Szczecin 2001, s. 66-93).

[39] Za Arystotelesem wskazuje się tu rozumność jako wyróżnik najwyższego typu duszy. Poprawniej jest jednak nazywać ją duszą duchową, co lepiej przystaje do filozofii kompatybilnej m. in. z teologią chrześcijańską.

[40] Do tego zestawu można zaliczyć koncepcje materialistyczne oraz spirytualistyczne (np. P. Teilharda de Chardin).

[41] Gdyby nawet udało się to przekonująco wykazać, to i tak pozostawałoby pytanie o to, czy cokolwiek (będące w sensie filozoficznym substancją) pozostaje po indywiduum ludzkim, kiedy okoliczności tak się ukształtują, że nastąpi jego śmierć cielesna.

się zadowalająco „wpisać" w schemat ewolucyjny rządzony przez przypadek i dobór naturalny, czy też przez z góry zaplanowane scenariusze rozwojowe najpierw martwej, później ożywionej przyrody. Wielką rolę odgrywają też przyrodnicze nadużycia ewolucjonizmu w postaci stosowania do życia społeczeństw, przypisywanej Karolowi Darwinowi, spencerowskiej tezy o „przeżyciu najstosowniejszego", zwulgaryzowanej do żądania podporządkowywania się prawu do przeżycia dla najsilniejszego.

W drugim przypadku można brać pod uwagę potencjalne „wpisanie" w przyrodę pojawienia się ludzi. Można to uznać za rezultat ujawnienia się na zaawansowanym etapie jej rozwoju przynależnych człowiekowi zawiązków rozumności i duchowości. Można też – co już nie jest tak trudne do przyjęcia dla filozofa przyrody, a nawet filozofującego przyrodnika – uznać to nawet za skutek szczęśliwych zmian permutacyjnych pomiędzy składnikami przyrody i ich własnościami, supreweniencję na uzyskanych już własnościach, czy też po prostu za objaw kierowanego doborem naturalnym nadzwyczajnego skoncentrowania się zdolności do uczenia się, refleksji, zdolności rozwiązywania zadań u osobników należących pewnej grupy zwierząt.

Z przedstawionych wyżej uwag wynika, że jeśli opisowo potraktuje się stan wiedzy aktualnej i historycznej odnoszącej się do badań i dyskusji na temat kreacji i ewolucji, to można:

1. traktować o nich w oderwaniu od siebie (np. o kreacji w teologii i ewolucji w biologii) lub zajmować się wyłącznie zwalczaniem poglądu o realności jednej z nich;
2. tak zdefiniować kreację lub ewolucję, że:
a. kreacja wyklucza ewolucję albo na odwrót[42],

[42] Z uznaniem materialności świata albo uznaniem pytania o jego pierwotny stan za niemożliwe do rzetelnego podjęcia.

b. uznać, iż po kreacji *ex nihilo* Wszechświata jego ewolucja jest trwającym urzeczywistnianiem dzieła stwarzania;

3. łączyć na różne sposoby tezę o kreacji lub ewolucji (niezachodzeniu kreacji lub niezachodzeniu ewolucji), pojawiającą się w rozważaniach filozoficznych, filozoficznych i naukowych.

Podejmując zatem problem czy to kreacji, czy ewolucji, warto pamiętać o rozmaitości stanowisk, ich wzajemnym przenikaniu, a czasami wykluczaniu się, co do pewnego stopnia wynika z zachodzących powiązań międzydziedzinowych [Rys. 6].

Najlepiej jest to widoczne z perspektywy filozofii przyrody, uwzględniającej i ceniącej osiągnięcia przyrodoznawstwa. Daje ona bowiem szansę prowadzenia odkrywczego dialogu pomiędzy wciąż aktualnymi problemami filozoficznymi, fundamentalną wiedzą przyrodniczą wiedzą o świecie, często generującą nowe problemy filozoficzne lub zmieniające sposób ujmowania starych problemów. W rozpatrywanym tu przypadku wynika to z natury pytań odnoszących się do sposobu zaistnienie Wszechświata i jego coraz to bogatszego „wyposażenia" oraz do czynników sprawczych i ich natury. Zakres tych pytań i prób znalezienia odpowiedzi obejmuje także teologię, która – jak to już wcześniej wspomniano – choć ma swoją specyfikę poznawczą, nie może pozostawać obojętna na zmieniający się dzięki przyrodoznawstwu obraz zapisu w „Księdze Natury".

Choć w każdej z wymienionych wyżej dyscyplin możliwe jest wydzielenie problemów, które można rozpatrywać w oddzieleniu od innych wspomnianych tu dziedzin, pytania typu: „czy kreacja, czy ewolucja" albo „dlaczego nie kreacja i ewolucja?" są nieuniknione i zazwyczaj niebanalne. Wiążą się z innymi najgłębszymi pytaniami, jakie stawia sobie każdy myślący człowiek. Trzeba jednak pamiętać, że mają one składową światopoglądową i ideologiczną, co powoduje, że ich ograniczenia i poszerzenia oraz znajdywane odpowiedzi wykraczają poza wspomniane wyżej dziedziny. Przyjmują one

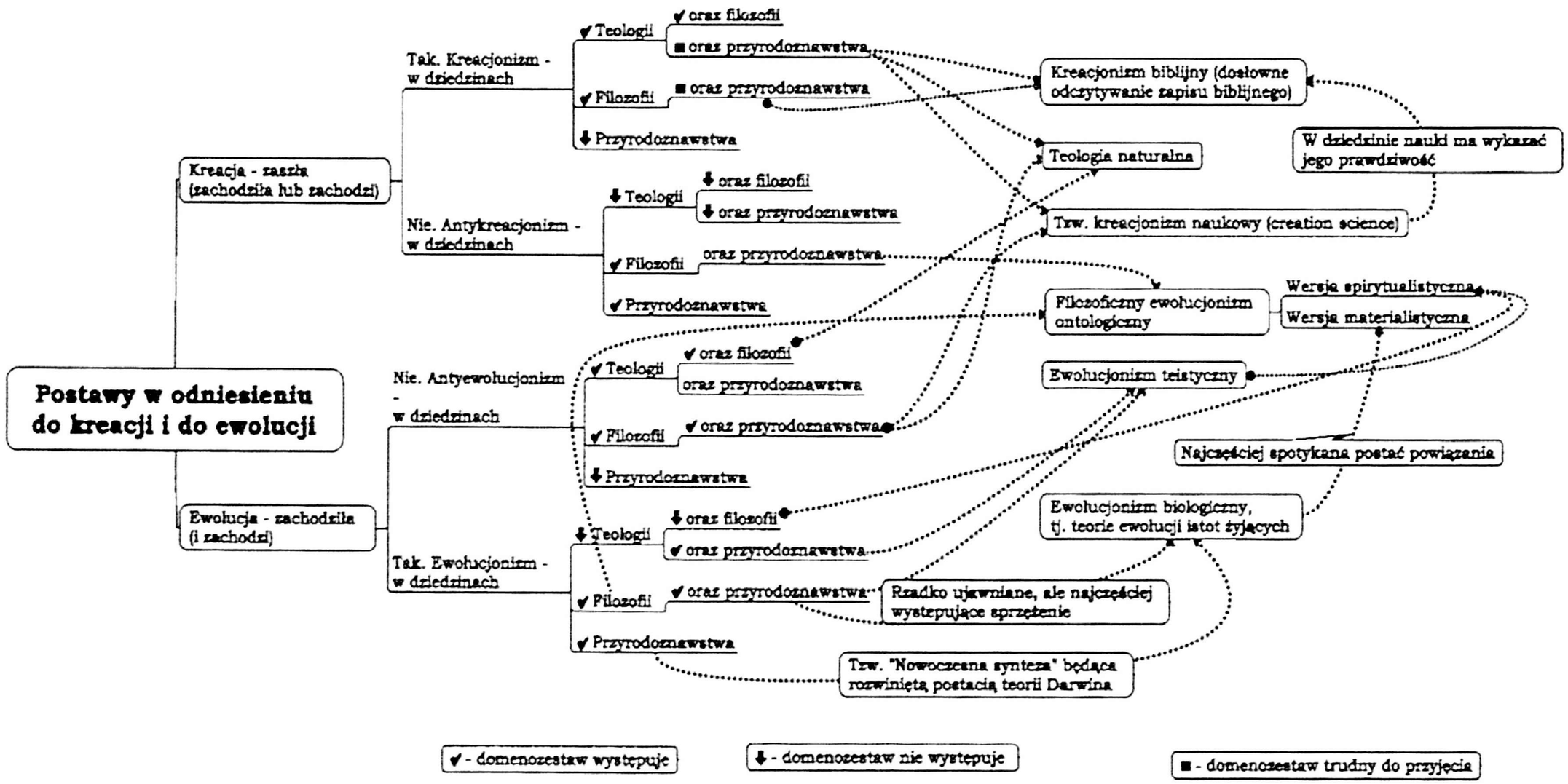

Rys. 6. Próba systematyzacji postaw wobec kreacji lub ewolucji, jakie ujawniają się w pojedynczych dziedzinach nauki i zestawach dziedzin.

czasami skrajną postać – czy to tzw. kreacjonizmu naukowego, będącego nurtem religijnym poszukującym wsparcia w nauce[43], czy, najczęściej akceptowanego przez biologów, ewolucjonizmu ateistycznego. Jest on uznawany za formę specyficznej religii, zakotwiczonej w ateistycznym światopoglądzie i ideologii[44].

Trzeba też zauważyć, że nie da się znaleźć zadowalającego dla wszystkich zainteresowanych rozstrzygnięcia pomiędzy stanowiskami „kreacja albo ewolucja" i „kreacja i ewolucja". To, że

[43] Autorowi nie wydają się przekonujące przytaczane przez Jodkowskiego uwagi kreacjonistów naukowych (dz. cyt. s. 97-100), że przy tego rodzaju kreacjonizmie chodzi o szukanie w Biblii inspiracji do badań naukowych, które powinny prowadzić do sprawdzalnych empirycznie (i falsyfikowanych) twierdzeń. Gdyby to było prawdą, należy sądzić, że nie zgodziliby się na to sami badacze zaliczani do tej grupy. Jest raczej tak, jak sądzą ich krytycy: inspiracją jest Biblia, a celem jest wykazanie prawdziwości jej twierdzeń, zazwyczaj rozumianych dosłownie. Są to próby, których wzorcowym przykładem są poszukiwania pozostałości Arki Noego, dla których wzorem jest sukces Heinricha Schliemanna, odniesiony przez niego w poszukiwaniu Troi. Jodkowski zresztą pisze o tej sytuacji, nazywając ją „opartym na Biblii epistemicznym układem odniesienia" (dz. cyt., s. 180).

[44] Od drugiej połowy XIX stulecia do dzisiaj teoria ewolucji odgrywa centralną rolę w materialistycznej filozofii i ateistycznej ideologii. Świadczą o tym liczne i – trzeba przyznać – efektowne odwoływania się do niej współczesnych „kaznodziejów ateizmu" (nazywanego „humanizmem"), takich jak Michael Shermer czy Richard Dawkins. W słowie drukowanym (artykuły, książki) i żywym (liczne prelekcje i debatach o charakterze widowiska), środkami elektronicznymi (Internet i elektroniczne publikacje zapisy filmów) utwierdzają oni w „ateistycznej wierze" zwolenników ateizmu i anty-teizmu oraz pozyskują nowych. Wskazują, jak wielkim niebezpieczeństwem dla ludzi jest wiara religijna i kościoły. Wielkim ułatwieniem dla ich „misji" są prostackie postacie antyewolucjonizmu i dosłowne odczytywanie opisu powstania świata zawartego w *Księdze Rodzaju*. Nie oznacza to jednak, że ci „kaznodzieje ateizmu" gotowi są zmienić stanowisko w konfrontacji z trudnościami, jakie mogą pojawić się (i być przez przyrodników uznane za poważne) w darwinowskim czy innym sformułowaniu teorii ewolucji .

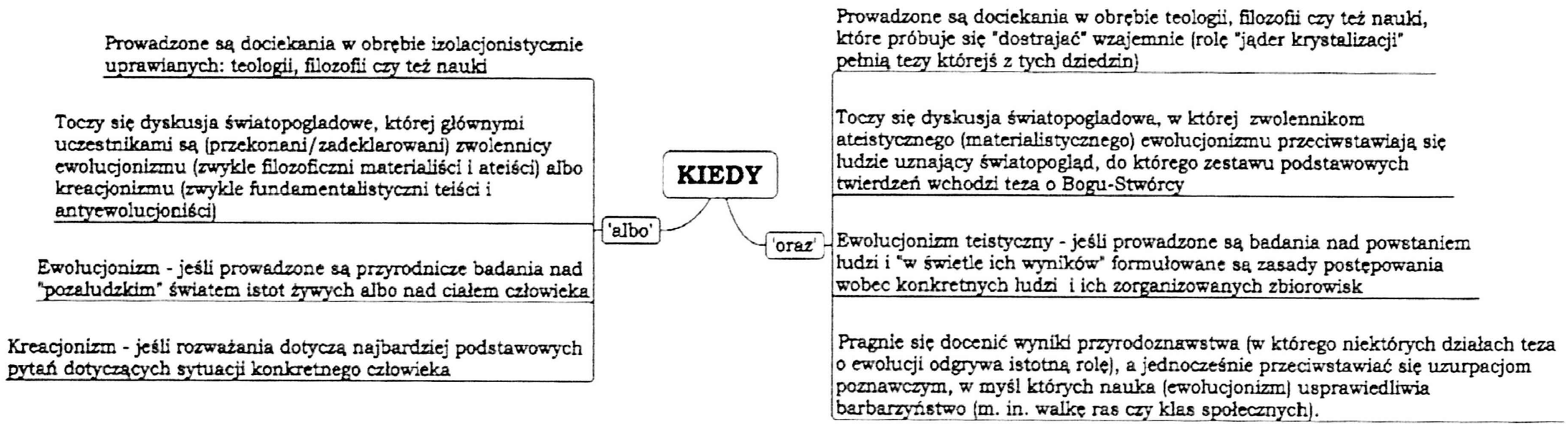

Rys. 7. Niektóre okoliczności prowadzące do zajmowania stanowisk: ekskuzywistycznego albo inkluzywistycznego (konkordystycznego) w sprawie kreacji i ewolucji.

takie pytanie o rozstrzygnięcie jest często stawiane, nie musi być jeszcze powodem, by od niego rozpoczynać wartościowe dyskusje na temat kreacji i ewolucji. Warto po prostu wiedzieć, że jeśli stawia się jedno z nich, to albo przez nieuwagę nie wzięło się pod uwagę drugiego, albo istnieją ważne powody, dla których je pominięto [Rys 7].

Centralne twierdzenia o kreacji czy ewolucji Wszechświata mają naturę filozoficzną, teologiczną (i korelujące z nimi twierdzenia światopoglądowe i ideologiczne), a nie ściśle przyrodniczą[45]. Nie uda się zatem argumentami z zakresu przyrodoznawstwa zmienić przekonań tych, którzy sądzą, iż akceptacja tezy o ewolucji jest istotnym zagrożeniem dla ich fundamentalnych deklaracji.

Także próby zmierzające do osłabienia przekonania o słuszności skrajnego ewolucjonizmu[46], wynikającego z tych osobistych deklaracji, nie mają większych szans powodzenia. Gdyby nawet udało się znaleźć argumenty istotnie osłabiające tezy o ewolucji tworzywa kosmicznego, czy nawet form życia, to i tak dotychczasowi zwolennicy różnych jego odmian opowiedzą się za spontanicznością zmian postaci rzeczywistości, byle tylko nie dopuścić do przyjęcia tezy o istnieniu Bytu Ponadświatowego, któremu – ze względu na genezę Wszechświata (w teologiach monoteistycznych i powiązanych z nimi typach filozofii) – przypisuje się celowe stworzenie go i wpływanie na zmiany jego postaci. Zasadniczy powód opowiedzenia się, „za ewolucją a przeciw kreacji", „za kreacją, a przeciw ewolucji", czy też za uznaniem realności zarówno kreacji, jak i ewolucji, jest umiejscowiony nie w obszarze wiedzy przyrodniczej i filozoficznych argumentów,

[45] K. Jodkowski, *W poszukiwaniu twardego jądra ewolucjonizmu*, „Filozofia Nauki", nr 2 (34/2001), ss. 7-18; tenże, *Twarde jądro ewolucjonizmu*, „Rocz. Filoz." 51, 2003, z. 3, ss. 77-117.

[46] Czyli zespołu przekonań i twierdzeń, zgodnie z którymi ewolucja jest jedyną „siłą" kształtującą postać Wszechświata.

lecz – jak o tym już wspomniano – w dziedzinie osobistych fundamentalnych decyzji[47].

Gdyby więc padło pytanie: „Jakie jest stanowisko autora w sprawie zapowiedzianej tytułem niniejszego opracowania?", odpowiedź byłaby zupełnie nieoryginalna, mianowicie: „Zarówno kreacja, jaki i ewolucja". Za niewykluczaniem pierwszego zdarzenia (jedynego[48] lub powtarzającego się) przemawiają racje światopoglądowe autora oraz przekonanie, że wiedza przyrodnicza, jakkolwiek jest bardzo cenna, nie wyczerpuje całego bogactwa wiedzy o człowieku i Świecie. Jednak do uznania ewolucji bardzo mocno przekonują dane z zakresu przyrodoznawstwa, zwłaszcza biologii. W takiej sytuacji nie można nie dostrzegać ogromnych osiągnięć, które są pochodną „naturalistycznego zwrotu" w sposobach uzyskiwania wiedzy o świecie. Jego niepomijalną składową jest teoria ewolucji, nawet pomimo tego, że pierwotna koncepcja sformułowana przez Karola Darwina i współczesne jej rozwinięcia mogą okazać się w przyszłych badaniach niewystarczające. I tak się z pewnością stanie, bo wiedza naukowa ewoluuje nie tylko poprzez wzrastanie dopasowujące ją do postawionych pytań, lecz także poprzez mechanizm wielkich jakościowych skoków, stwarzających nowe Wielkie Pytania lub

---

[47] Trzeba się zgodzić z J. Baniakiem, który stwierdza, iż: „[...] wiara religijna z jednej strony, a ateizm z drugiej strony będą cechować nadal różne grupy społeczne i mentalność jednostek ludzkich. Oba systemy będą zabiegać o nowych zwolenników dla własnych ideałów i proponowanych znaczeń egzystencjalnych. Wiara religijna i ateizm są bowiem systemami żywotnymi, nastawionymi na odnawianie własnych szeregów, na wzrost liczbowy własnych wyznawców i zwolenników. [...] Wybór tych ideałów należał będzie do poszczególnych ludzi, jeśli uznają je za kryterium i fundament własnych odniesień egzystencjalnych – świeckich i religijnych." (*Filozoficzne i socjologiczne aspekty współczesnego ateizmu*, w: E. Zielonacka-Lis (red.), *Nauki pogranicza*, Poznań 1998; ss. 149-176 [174/174].

[48] Stworzenie Wszechświata lub podtrzymywanie go w istnieniu.

nowe postacie dotychczasowych Wielkich Pytań. Do takich właśnie należą dwa postawione w tytule niniejszego opracowania.

When „Creation or Evolution", and when „Creation and Evolution"

Summary

The variety of standpoints relating to the creation and/or evolution is dealt with. In order to systematize them, the studies and discussions devoted to either creation or evolution were labeled domains of problematics and their separate or joint realizations in theology, philosophy, and natural sciences is considered. As domains consist of studying of only creation or of only evolution in the above mentioned three broad fields, and latter consist of studying them either as excluding one another, or as evolution i) supplementing the act(s) of creation or ii) being the continuation of the primordial creation. These joint-topic studies are called metadomains. As a result of this ordering, the matrix of studies devoted to both creation and evolution may be proposed.
In concluding remarks, it is stressed that the acceptance or rejection of either creation or evolution is intimately connected with the world-view (e.g. religious or "scientific" one) and/or ideology where a concept of some mechanisms of evolution plays the role of a basic guiding idea for some types of biopolitics (e.g. Social Darwinism).